

Polska nie wyda Denisa Lisova władzom Szwecji

11 lipca 2019

Sąd Okręgowy w Warszawie negatywnie rozpatrzył żądanie organów Szwecji o wydanie na podstawie ENA (Europejskiego nakazu aresztowania) Rosjanina Denisa Lisova.

<https://www.youtube.com/watch?v=n93A8FVi8qo>

Losy Denisa Lisova i jego córek przykuwają uwagę mediów od kilku miesięcy. W kwietniu Lisov z trzema córkami w wieku od 4 do 12 lat, zostali zatrzymani przez straż graniczną na lotnisku w Warszawie, skąd próbowali polecieć do Moskwy.

Wcześniej rodzina mieszkała w Szwecji. Matka dzieci w 2017 roku trafiła do szpitala z poważną chorobą. Ze względu na to, że ojciec rzekomo nie poradził sobie z opieką nad dziećmi, zostały one przekazane muzułmańskiej rodzinie zastępczej z Libanu. Prokurator zdecydował o pozostawieniu Denisa Lisova na wolności do momentu rozpatrzenia sprawy w sądzie.

Lisov złożył wniosek o nadanie mu statusu uchodźcy. Polski sąd 3 kwietnia uznał, że zanim rozpatrzy prośbę, dzieci pozostaną pod opieką ojca w Warszawie. Rosjanin zapewnił sąd, że zamierza znaleźć pracę w Polsce i wysłać córki do przedszkola i szkoły. Otrzymał nawet kilka ofert pracy, zapewniono mu mieszkanie w Warszawie, a szkoła przy Ambasadzie Federacji Rosyjskiej w Polsce przyjęła jego najstarszą córkę.

Natomiast Szwecja zażądała ekstradycji Rosjanina. Jednak w ocenie Sądu Okręgowego, gdyby Denis Lisov został wydany, pozbawiono by go wolności oraz zabrano dzieci. Sąd podzielił stanowisko obrony, że czyn zarzucany Rosjaninowi w Szwecji nie jest karany w Polsce. Lisov ma bowiem pełną władzę rodzicielską.

Natomiast Szwecja zażądała ekstradycji Rosjanina. Jednak w ocenie Sądu Okręgowego, gdyby Denis Lisov został wydany, pozbawiono by go wolności oraz zabrano dzieci. Sąd podzielił stanowisko obrony, że czyn zarzucany Rosjaninowi w Szwecji nie jest karany w Polsce. Lisov ma bowiem pełną władzę rodzicielską.

Sędzia Dariusz Łubowski argumentując odmowę wydania Lisova Szwecji podkreślił, że „nie zostały spełnione wszystkie wymogi formalne”. Orzekł także, że wydanie przez Królestwo Szwecji ENA narusza w tym przypadku „wolności i prawa człowieka i obywatela”.

Jak podkreślił sędzia, władze szwedzkie odebrały Lisowowi trójkę małoletnich dzieci z powodu „tylko choroby psychicznej ich matki”, która została umieszczona w szpitalu. „Należy przy tym zauważyć, że stwierdzona choroba psychiczna matki uniemożliwiająca sprawowanie władzy rodzicielskiej wiązała się z ograniczaniem możliwości wyrażenia woli przez drugiego z rodziców” – dodał.

„Denis Lisov został postawiony przez władze szwedzkie w sytuacji bez wyjścia, w istnej matni” – kontynuował uzasadnienie swojej decyzji sędzia. Podkreślił, że Rosjaninowi odebrano dzieci, a jednocześnie warunki ich odzyskania, które mu postawiono były niemożliwe do spełnienia, ponieważ nie przyznano mu prawa stałego pobytu.

Werdykt sądu w rozmowie ze Sputnikem skomentował jeden z pełnomocników rodziny Lisova w sądzie mec. Babken Khanzadyan.

„Gdyby Lisova wydano władzom Szwecji, dostałby 4 lata więzienia. Polski sąd zgodnie z naszymi oczekiwaniami w pełni zaakceptował nasze argumenty o niemożności wydania Denisa Lisova władzom szwedzkim. Polskie prawo karne nie ściga rodziców, którzy zabierają dzieci, prawo nie bierze pod uwagę możliwości porwania przez rodziców własnych dzieci w świetle prawa karnego. Denis jest bardzo szczęśliwy z powodu decyzji

sądu. Jest tu ze mną. Jedziemy do córek” – powiedział Babken Khanzadyan.

Partner Babkena Khanzadyana w kancelarii „Khanzadyan Lewandowski i Partnerzy”, dyrektor Centrum Interwencji Procesowej Ordo Iuris mec. Bartosz Lewandowski potwierdził Sputnikowi, że dla ściganego w Szwecji istnieje fundamentalne zagrożenie naruszenia praw i wolności. W polskim kodeksie karnym przestępstwa zarzucanego Rosjaninowi w Szwecji nie ma. „Rosjanin został postawiony w sytuacji bez wyjścia” – wyjaśnił.

https://www.youtube.com/watch?v=uaVfdw-q9_k

Podczas przesłuchania w sądzie Lisov powiedział, że sam chce wychowywać swoje dzieci i bał się, że zostaną ponownie rozdzieleni.

„Jako ojciec robiłem i nadal robię wszystko dla dzieci, aby im było dobrze, abyśmy byli razem. W tym celu założyłem rodzinę i nie oddawałem córki innym ludziom. To są moje dzieci. Muszę je wychowywać w naszej kulturze, w naszych tradycjach” – podkreślił Lisov.

Pełnomocniczka prezydenta Rosji ds. praw dziecka Anna Kuzniecowa z satysfakcją przyjęła wiadomość z Warszawy. „Cieszę się z takiego rozwoju wydarzeń i bardzo doceniam stanowisko polskiego sądu, który postanowił nie ekstradować do Szwecji rosyjskiego obywatela, ojca trójki dzieci.”

W rozmowie ze Sputnikem zwróciła uwagę na stanowisko sędziego, który zauważył, że europejski nakaz aresztowania Lisova wydany przez Szwecję narusza prawa obywatelskie Rosjanina i oczywiście prawa dziecka. Jej zdaniem to stanowisko polskiego sądu leży w interesie wszystkich dzieci i rodzin.

„Dziękuję za pomoc stronie polskiej, a także naszym pracownikom Ministerstwa Spraw Zagranicznych, obrońcom praw

człowieka. Chciałabym życzyć, aby w życiu rodziny Denisa Lisova wkrótce nastąpiła stabilność. Jesteśmy w stałym kontakcie i jesteśmy gotowi pomóc w razie potrzeby” – powiedziała na zakończenie Anna Kuzniecowa.

Źródło: pl.SputnikNews.com